

# „LEWICOWOŚĆ BEZ UTOPII”

## ROZMOWA O KSIĄŻCE KRZYSZTOFA ŚWIRKA

### „TEORIE IDEOLOGII NA PRZECIĘCIU MARKSIZMU I PSYCHOANALIZY”

Z inicjatywy „Stanu Rzeczy” 12 listopada w księgarni „Tarabuk” odbyła się dyskusja o książce dr. Krzysztofa Świrka (IS UW) *Teorie ideologii na przecięciu marksizmu i psychoanalizy* (PWN 2018). W rozmowie wzięli udział Autor książki oraz dr hab. Małgorzata Jacyno (IS UW) i dr Michał Warchała (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie); moderowała ją członkini redakcji dr Dominika Michalak. Licznie stawiała się publiczność, zajmując każdą wolną przestrzeń w księgarni.

Książka – jak tłumaczył Autor – pyta o rolę i siłę ideologii w „późnym kapitalizmie”. Wyjaśniał, że o ile przed upadkiem bloku sowieckiego alternatywa dla kapitalizmu – jakkolwiek zła i nieudana – istniała, to od lat 90. nie „daje się nawet pomyśleć”; znika także pojmowanie historii i możliwych w niej inności, zwycięża ideologia neoliberalna. Przypadkiem szczególnie wymownie ilustrującym to stwierdzenie były światowe reakcje na kryzys 2008 roku; mimo kompromitacji neoliberalnych dogmatów, sam neoliberalizm przetrwał nienaruszony. Wprost przeciwnie, nastąpiło za to „tsunami antyspołecznych cięć”, jak procesy erozji państwa opiekuńczego określili francuscy ekonomiści i komentatorzy. W tej sytuacji kluczową sprawą dla współczesnej teorii krytycznej jest – jak sądzi Krzysztof Świrek – takie skonceptualizowanie myślenia współczesnego człowieka, by wyjaśnić ten „domknięty” charakter naszej perspektywy. Na tak postawiony problem odpowiada przy użyciu kategorii marksistowskich i psychoanalitycznych. Szczególne miejsce w analizie zajmują prace Slavoja Žižka, Louisa Althussera oraz Fredrica Jamesona. W duchu ich tradycji intelektualnej, autor podjął próbę zmierzenia się z faktem końca marksizmu jako dogmatu i teorii hermetycznej. Być może kluczem interpretacyjnym pomagającym w zrozumieniu tego fenomenu jest spostrzeżenie Freuda, mówiącego, że niektóre osoby szczególnie dotkliwie odczuwają „przymus powtarzania”; analogicznie zachowują się dziś niektóre narody, powtarzające te same nieadekwatne wybory polityczne. Ten „przymus powtarzania” ma zatem zarówno ideologiczny, jak i psychologiczny charakter. W obliczu tych procesów, jak sądzi autor, należy pożegnać się z optymistyczną myślą,

że przyszła rewolucja przewycięży oraz unicestwi cierpienie człowieka. Niektóre formy udreń podmiotu nie mogą zostać wyrzucone poza nawias naszej rzeczywistości.

Michał Warchala podkreślił pozytywną wartość, jaką stanowi dla niego poczyniony przez autora odważny powrót do marksizmu oraz psychoanalizy, w dużej mierze nieobecnych w dyskursie publicznym III RP. Nie ukrywał jednak również, że jego wątpliwości budzi oparcie argumentacji autora na myśli Žižka – autora uwodzicielskiego, ale jednak bliższego Jacques’owi Lacanowi czy nawet Martinowi Heideggerowi, nie samemu Marksowi. To właśnie zasadzenie Žižka (a więc także i Świrka) w tradycji francuskiego psychoanalityka z jego niemalże stoickim podejściem do rzeczywistości połączonym wyłącznie z próbą znajdowania w niej kolejnych sprzeczności i godzenia się z niemożliwością jej zmiany, nie pasuje do tworzenia instrumentów zmiany społecznej. U Lacana nie jest możliwa emancypacja z czegokolwiek, tymczasem – podsumował Warchala – obecność myślenia utopijnego jest, mimo jego ograniczeń, konieczna dla lewicowej świadomości, istotowo zbuntowanej wobec cierpienia i niesprawiedliwości.

W odpowiedzi Świrek zwrócił uwagę, że przyjęcie założenia o niemożliwości realizacji utopii nie musi (i nie powinno) stanowić jednak powodu do porzucenia społecznego zaangażowania – wprost przeciwnie, lewica w przekonaniu autora ma co robić i czego bronić bez utopii. W polskim dyskursie publicznym rażąco brakuje obecności właśnie lewicy, wyczulonej na liczne istotne problemy społeczne; konsekwencje tego widać w coraz większym zagrożeniu dla cywilizowanych form życia społecznego, takich jak publiczna służba zdrowia bądź osmiogodzinny dzień pracy. Ponieważ, jak mówi Świrek, „wciąż jest wiele do sprywatyzowania”, tego typu instytucje są żywotnie potrzebne i warte obrony. Potrzebujemy zatem powrotu do pojęć *stricte* marksistowskich, lecz bez opierania się na rewolucyjnej eschatologii.

Małgorzata Jacyno zwróciła uwagę na kluczowy jej zdaniem element argumentacji autora, wyjaśniający opór lewicy wzbraniającej się przed powrotem do mechanizmów teorii marksistowskiej. Wobec niechęci do marksizmu, o ile znajdujemy język do mówienia o bólach tożsamościowych, o tyle znacznie trudniej mówić jest lewicy o niedostatkach ekonomicznych; polska lewica jak dotąd używała wyłącznie rozwodnionych form języka marksistowskiego, co osłabiało siłę lewicowego dyskursu. Dla Jacyno szczególnym atutem książki jest sięgnięcie także po psychoanalizę; mimo palącej potrzeby powrotu do tradycji marksistowskiej, „sam mark-

sizm nie wystarczy”, co zostało dobitnie wykazane przy pojawieniu się fałszywu i utrzymywaniu się neoliberalizmu.

Padły liczne pytania ze strony publiczności, nie wyczerpując zresztą chęci do dyskusji. Jednym z nich było pytanie o to, czy odrzucanie możliwości utopii w myśli lewicowej samo nie stanowi rezultatu paraliżującego, odbierającego nadzieję wpływu neoliberalizmu. Dla Świrka, paradoksalnie, to właśnie utopijność lewicowego myślenia może odbierać motywację do działania na rzecz nieuniknionej przecież zmiany, a w żywotnym interesie neoliberalizmu jest relegowanie myśli lewicowej wyłącznie do kategorii utopijnych. Do dyskusji włączyła się także Jacyno, zgadzając się ze spostrzeżeniem o potrzebie istnienia nadziei, lecz skłaniając się także ku opinii Świrka o potencjalnie demotywuującej wierze w nieuniknione zwycięstwo utopii. Być może – stwierdziła – pomogłoby zdanie sobie sprawy z faktu, że utopia już została zrealizowana w zamkniętej rzeczywistości klas wyższych, które teraz za pośrednictwem neoliberalizmu usiłują rozmontować struktury ochronne dla klas niższych. Warchała podkreślił z kolei, że nadziei nie należy rozumieć jako pewnej formy „gnozy” lub kwietyzmu oczekującego przyszłego zwycięstwa; jest nią raczej poczucie sprawczości i możliwości osiągnięcia zmiany na lepsze.

Innym ważnym pytaniem pochodzącym od gości było miejsce na pojmowanie wolności we współczesnym dyskursie marksistowskim, psychoanalitycznym i neoliberalnym. W odpowiedzi, Świrak zwrócił uwagę na fałszywy mit obalony przez Foucaulta w „Hipotezie represji”, zgodnie z którym istota wolności leży w braku zewnętrznej represji. Autentyczna wolność ma bowiem przede wszystkim charakter pozytywny; istnieje wewnątrz konkretnej „infrastruktury wolności” tj. odpowiednich instytucji cywilizujących, organizujących i stabilizujących ludzkie życie. Słowem, wolność potrzebuje bardzo wielu warunków wstępnych, by móc się pojawić. Być może dotychczasowy okres historii był ewenementem, a przyszłością świata jest panowanie „kapitalizmu azjatyckiego”, o którym pisał Žižek – świata bez demokracji i bez praw człowieka. Dlatego właśnie obrona konkretnych cywilizowanych form życia przez współczesną lewicę jest tak ważna oraz potrzebna.

Filip Łapiński